



KAMILA STĘPIEŃ-KUTERA

Josh Torabi

Music and Myth in Modern Literature

Routledge, Londyn 2020. Oprawa twarda, s. 236.
ISBN: 9780367550790, ebook: 9781003091882.
Przybliżona cena: £96, ebook: £23.

„Muzyka i mit przez wieki nieprzerwanie funkcjonowały jako źródła inspiracji dla artystów, filozofów i pisarzy” – otwiera swą publikację *Music and Myth in Modern Literature* Josh Torabi, dodając, że jednym z pierwszych, którzy dostrzegli znaczenie relacji muzyczno-mitycznych był Friedrich Nietzsche, a fascynacja muzyką znalazła się wśród wątków ze szczególnym natężeniem powracających w jego dziełach filozoficznych (nie zapominajmy, że podejmował również próby kompozytorskie). Charyzmatyczny filozof o ambicjach artystycznych stał się niezbywalnym punktem odniesienia dla generacji twórców nadchodzących po nim – i wciąż regularnie odgrywa pierwszoplanową rolę w studiach humanistycznych, zwłaszcza dotyczących przekraczania granic pomiędzy różnymi rodzajami sztuki. Właśnie perspektywę nietzscheańską – zasadnie – przyjął Josh Torabi w swojej książce, skupiającej się na przemianach

w gatunku powieści u schyłku XIX i na początku XX wieku, kiedy to dominującym dążeniem, również w prozie, stało się przenikanie odmiennych sposobów wypowiedzi artystycznej – w tym realizowanej poprzez dźwięki w muzyce i słowa w literaturze. Zgłębiając wybrany temat, Torabi koncentruje się na trzech powieściach o epokowym znaczeniu: *Janie Krzysztofie* Romaina Rollanda (10 tomów wydawanych od 1904 do 1912 roku), *Ulissesie* Jamesa Joyce’a (wydanym w 1922 roku) oraz *Doktorze Faustusie* Thomasa Manna (wydanym w 1947 roku).

Wszystkie te dzieła – wyróżniające muzykę – stanowią dla autora dowód, jak pisze we wstępie (zatytułowanym tu *Prelude: Chasing the Ineffable*, tj. „Preludium: ścigając nieuchwytnie”), na ewolucję wzajemnego oddziaływania sztuk. „W taki sam sposób – twierdzi Torabi – w jaki kompozytorzy romantyczni sięgali do mitów, literatury klasycznej i nie tylko, po opowieści, które miały otrzymać wcielenie muzyczne, współcześni pisarze zwracali się ku muzyce i filozofii muzyki, aby osiągnąć coś w rodzaju emocjonalnego rezonansu i artystycznej jedności, jakie cechują muzykę”. Autor stawia sobie za cel zbadanie, jak realizowana jest muzykalność w wymienionych dziełach Rollanda, Joyce’a i Manna, a na przeanalizowanie tego zagadnienia poświęca cztery rozdziały (określane przezeń mianem *movements*, oznaczającym części utworu muzycznego), spuentowane krótką (analogicznie do terminologii muzycznej rzecz można – skróconą) „Repryzą”, przy czym *I movement* zawiera omówienie dotyczących tytułowego problemu poglądów Nietzschego, Schopenhauera i Wagnera, *II movement* studiuje *Jana Krzysztofa*, *III – Ulissesa*, *IV zaś – Doktora Faustusa*. Każda z powieści wciela muzyczność odmiennie: „Rolland – zauważa Torabi – próbuje wywołać u swoich czytelników coś w rodzaju emocjonalnego przeżycia muzycznego (jakiego można doświadczyć, słuchając symfonii Beethovena), dając, w luźno symfonicznej formie, relację z życia [...] fikcyjnego kompozytora; Joyce

ofiarowuje czytelnikowi radykalną poetykę muzyczną w języku – z najsłynniejszym epizodem „Syreny” mającym formę fugi; Mann przedstawia medytacyjną, techniczną i sugestywną interpretację muzyki w fikcyjnej biografii będącego typem antybohatera fikcyjnego współczesnego kompozytora, co sytuuje jego tekst mniej więcej w połowie drogi między *Janem Krzysztofem* a *Uliessem*”.

Spośród omawianych przez Torabiego powieści najintensywniej relację między mitem a muzyką eksploruje, jak się zdaje, Mannowski *Doktor Faustus*. Mann nie tylko wyzyskuje rozwiniętą przez Nietzschego koncepcję apollińskości i dionizyjskości (zrealizowaną w powieści w postaciach dwóch jej głównych bohaterów – Adriana Leverkühna i Serenusa Zeitbloma), lecz także, a może przede wszystkim, dokonuje reinterpretacji należącego do fundamentalnych dla ery nowożytnej mitu Fausta.

Książka Torabiego jest lekturą ciekawą, zapewne szczególnie wciągającą dla miłośników Friedricha Nietzschego (których nie brak w żadnym pokoleniu studentów i akademików). Jej duża wartość zasadza się w mojej opinii przede wszystkim na tym, że autor zgłębia temat, bazując na powieściach zaliczających się do arcydzieł literatury XX-wiecznej. Czyniąc wiele cennych spostrzeżeń, nie wyczerpuje jednak możliwości interpretacji, jakie wszystkie trzy stwarzają, tym bardziej zaś nie eksploatuje w pełni tytułowej problematyki, obiecującej wszechstronne ujęcie związków mitu z muzyką w utworze literackim – badanie zagadnienia przez pryzmat głównie refleksji typu nietzscheańskiego wydaje się jednak niewystarczające. Studium *Music and Myth* stanowi jednak ważki przyczynek do badań porównawczych, zarówno w obrębie teorii literatury, jak i interdyscyplinarnych, i jako takie niewątpliwie godne jest uwagi.